Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 292 (325) Gdynia, sobota 8 grudnia 1951 r. Rok II

Dziś w numerze:

KOLEDZY Z ZARZĄDU ZMP JEDNOSTKI SZERZEJ POPULARYZUJCIE OSIĄGNIĘCIA PRZODOWNIKÓW WYSZKOLENIA str. 2

KONSULTACJA: „OCHRANIAĆ MIENIE WOJSKOWE I PAŃSTWOWE" str. 2 i 3

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA str. 4

SPOTKANIE (FRAGMENT POWIEŚCI) str. 4

Władza Ludowa nagradza ofiarny trud budowniczych naszych statków

Przemysł stoczniowy stanowi dumę Polski Ludowej, jest świadectwem ogromnego, niespotykanego w naszej historii postępu, jaki nasza gospodarka morska uczyniła w ciągu ostatnich lat, dzięki przejęciu władzy przez klasę robotniczą i wprowadzeniu w naszym kraju ustroju demokracji ludowej. W Planie 6-letnim przemysł budowy okrętów stanowi jeden z zasadniczyvh fundamentów rozwoju naszej gospodarki narodowej, jest czynnikiem niezależności gospodarczej oraz wkładem w utrzymanie pokoju światowego.

Wyrazem ogromnej wagi jaką władze Polski Ludowej przykładają do przemysłu budowy okrętów jest uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia br. o zadaniach przemysłu budowy okrętów.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 r. mówi między innymi.

I. W ZAKRESIE PŁAC

O stosowaniu z ważnością od grudnia 1951 r. nowej tabeli płac dla robotników wydziałów produkcyjnych, wydziałów pomocniczych i pracowników umysłowych, o stosowaniu wynagrodzenia i premiowania pracowników, o stosowaniu specjalnego premiowania za wysługę lat z tym, że pierwsza wypłata premii nastąpi w lipcu 1952 r. za pierwsze półrocze.

II. W ZAKRESIE PRAW HONOROWYCH

Uchwała mówi, że datę „Święta Morza" ustalić jako „Dzień Stoczniowca", wprowadzić na warunkach płatnej ratalnej opłatności umundurowanie służbowe, wprowadzić specjalne odznaki dla każdego ze stopni oraz określić zasady ich nadawania. Za nienaganną i nieprzerwaną pracę w wydziałach produkcyjnych stoczni licząc od 1 lipca 1945 r. wprowadzić odznaczenia Krzyżami Zasługi.

III. W ZAKRESIE PRAW EMERYTALNYCH

Zapewnienie uprzywilejowania przy wymiarze rent i pensji aby łączne zaopatrzenie z tego tytułu wynosiło w maksymalnym wymiarze 60 proc. przeciętnego zarobku. Ustalenie prawa do najwyższego wymiaru renty z pensji z chwilą osiągnięcia 55 roku życia i najmniej 25 lat pracy w przemyśle okrętowym.

IV. W ZAKRESIE WARUNKÓW BYTOWO - MIESZKANIOWYCH

Zapewnienie dla pracowników przemysłu okrętowego budowy 7 500 izb mieszkalnych w latach 1952—1955.

List stoczniowców do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Narada aktywu robotników, techników i inżynierów stoczniowców, wita z radością uchwałę Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 roku w sprawie rozwoju przemysłu okrętowego.

Przemysł stoczniowy jest młodą gałęzią gospodarki narodowej. Jego powstanie i rozwój są nierozerwalnie związane z Polską Ludową i jej socjalistycznym budownictwem.

Nie do pomyślenia było w Polsce przedwrześniowej, w Polsce nędzy i zacofania, istnienie przemysłu okrętowego. Dopiero dziś, kiedy kraj nasz z każdym rokiem dokonuje wielkiego kroku naprzód w swym rozwoju gospodarczym na drodze budowy socjalizmu, staje się krajem węgla i stali, nowoczesnej techniki i wielkiego przemysłu maszynowego, możliwy jest rozwój naszego przemysłu stoczniowego.

Dlatego my, stoczniowcy, przyrzekamy Wam, Towarzyszu Prezydencie, oddać wszystkie swe siły walce o wykonanie zadań socjalistycznego uprzemysłowienia naszej Ojczyzny i obowiązków postawionych przed nami uchwałą Rządu.

My, stoczniowcy, wiemy, że podstawowym źródłem naszych zwycięstw, czynnikiem decydującym o naszym rozwoju i osiągnięciach jest pomoc, przyjaźń i przykład Kraju Rad — naszego wielkiego sojusznika. Wyzwolenie Wybrzeża przez bohaterską Armię Radziecką, ofiarna praca marynarzy radzieckich, którzy odminowali dojście do naszych zakładów, wszechstronna pomoc przy odbudowie stoczni, cenna pomoc specjalistów radzieckich, pomoc w sprzęcie, w maszynach i urządzeniach umożliwiły szybki rozwój naszego przemysłu budowy okrętów.

Nie zapomnimy ani na chwilę, że przemysł nasz ma doniosłe znaczenie dla wzrostu siły gospodarczej naszej Ojczyzny i całego obozu pokoju.

Prowokacje władz angielskich, które zatrzymały statki i próby dyskryminacji gospodarczej ze strony imperialistów, wskazują nam na szczególną doniosłość rozwoju naszego przemysłu okrętowego.

Pamiętamy. iż rozwój naszych stoczni odbywa się w ostrej walce klasowej, że wróg sieje niewiarę w możliwość zbudowania własnej produkcji okrętowej, usiłuje czynić dywersję, by wstrzymać postęp i rozwój budowy okrętów w Polsce.

Dlatego przyrzekamy Wam, Towarzyszu Prezydencie, wzmóc naszą czujność i ofiarność, wytężyć wszystkie siły, aby zdać nasz egzamin z dziedziny budowy nowych jednostek pełnomorskich, ku chwale naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Zadania i prawa, które nadaje pracownikom przemysłu okrętowego uchwała Rządu, przyjmujemy z wdzięcznością i głębokim poczuciem obowiązku wobec naszej Ojczyzny.

Zobowiązujemy się odpowiedzieć na troskliwą opiekę Partii i Rządu zwiększoną wydajnością i wzmocnieniem dyscypliny pracy, podniesieniem na wyższy poziom naszej walki o oszczędność i obniżenie kosztów własnych.

My, robotnicy, technicy, inżynierowie i młodzież przemysłu okrętowego rozwiniemy jeszcze szerzej współzawodnictwo pracy, lepiej opanowywać będziemy technikę i czerpiąc coraz szerzej z bogatych doświadczeń radzieckich, upowszechniać będziemy nowe, socjalistyczne metody produkcji.

Zapewniamy Was, Towarzyszu Prezydencie, że postawione przed nami wielkie zadanie Planu 6-letniego zostaną przez stoczniowców wykonane.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — czołowy oddział klasy robotniczej!

Niech żyje Prezydent Polski Ludowej — Towarzysz BIERUT!

Niech żyje Wódz Światowego Obozu Pokoju — WIELKI STALIN!

UCZESTNICY KRAJOWEJ NARADY STOCZNIOWCÓW W GDAŃSKU

W PORCIE GDYŃSKIM

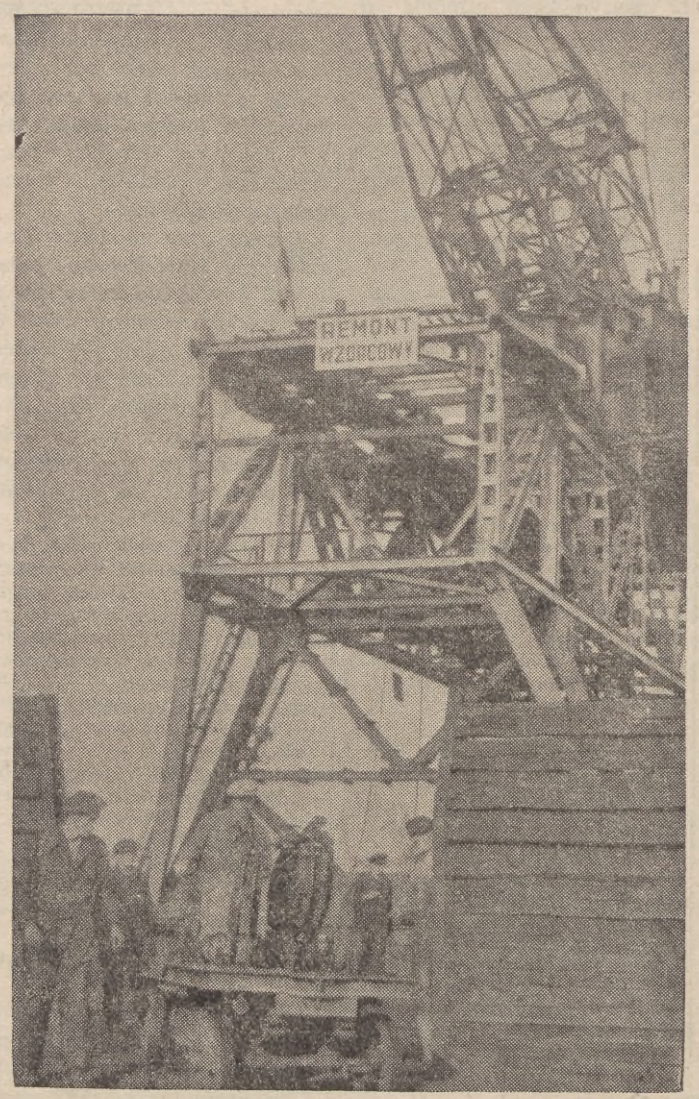

Brygady remontowe zatrudnione przy wzorcowym remoncie dźwigu w porcie gdyńskim zakończyły średni remont dźwigu portalowego na 10 dni przed terminem, wykonując przeciętnie 178 proc. normy.

Dzięki dokładnie opracowanemu harmonogramowi robót oraz dokumentacji technicznej przy romoncie dźwigu przepracowano 3.328 godzin, zamiast przewidzianych 6,200.

Na zdjęciu: Przodująca brygada Braszki przy dźwigu portalowym.

W kilku zdaniac

W naszej jednostce b wielu kolegów, którzy chci by pisać do gazety, ale wiedzieli jak się do tego brać. Dopiero przybyły jednostki bosmanmat Młyn zorganizował koło korespo dentów, w skład którego w szli: mat Kielan i st. mar. walewski. Koledzy ci z mi sca przystąpili do pracy w syłając do Redakcji kilka stów.

Onegdaj przewodniczący ła zwołał korespondentów odprawę i zapoznał ich z matematyką artykułów na słaną z redakcji oraz z techni ich pisania. Na odprawie korespondenci zobowiązali utrzymywać z Redakcją st kontakt — popularyzow przodowników wyszkolenia jednocześnie krytykować oc gających się.

st. mar. Edmund K

* * *

Często czytamy prasę, og damy w niej zdjęcia i rysu ki, nie zawsze jednak potr my wszystko dobrze zro mieć. Szczególnie jeżeli id o satyrę polityczną.

W związku z tym podcho żowie OSMW zorganizow w ramach pracy świetlicov konkurs na recenzję o saty politycznej.

W konkursie udział wzi pchor. Dziewulski, pchor. N wak, pchor. Leśniews pchor. Jarzycki i pchor. jor.

Pierwsze miejsce zost przyznane pchor. Dziew skiemu, drugie Leśniewsk mu, trzecim podzielili się pchor. Bajor i Jarzycki.

Przez częste omawianie tyry politycznej stanie się dla nas wszystkich jasn zrozumiała.

pchor. Roman Anderk

Prezydent RP Bolesław Bierut na inauguracji roku szkolnego w Akademii Wojskowo - Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego

5 grudnia br. w Akademii Wojskowo - Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego.

Na uroczystość przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut, witany dźwiękami hymnu narodowego.

Prezydentowi RP towarzyszyli minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski i Szef Głównego Zarządu Politycznego WP, wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, generalicja z Szefem Sztabu Generalnego WP wiceministrem Obrony Narodowej gen. broni Władysławem Korczycem i wiceministrem Obrony Narodowej gen. broni Stanisławem Popławskim na czele, rektorzy wyższych uczelni, wyżsi oficerowie WP oraz czołowi przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Wielka sala Akademii została pięknie udekorowana. Ponad podium między portretami Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego widnieje w otoczeniu biało - czerwonych i czerwonych flag popiersie Wielkiego Syna Narodu Polskiego — niezłomnego bojownika sprawy proletariatu Feliksa Dzierżyńskiego, którego imię nosi Akademia. W głębi sali na tle czerwieni umieszczona została płaskorzeźba z wizerunkami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Prezydenta RP oraz zebranych powitał komendant Akademii płk. M. Stankiewicz, który, zagajając uroczystość, powiedział m. in.:

„Nasza Akademia, najmłodsza spośród uczelni akademickich Polski Ludowej, powstała do życia i pracy z inicjatywy i przy wszechstronnym poparciu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Codzienną opieką otoczył Akademię Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Pracując nad utworzeniem wyższej wojskowo - politycznej uczelni Wojska Polskiego, opieraliśmy się na doświadczeniach Akademii Wojskowo - Politycznej Armii Radzieckiej im. Lenina, jak również na doświadczeniach naszych uczelni politycznych w kraju. Chcemy uczyć i szkolić nasze kadry oficerów politycznych tak, aby swym hartem politycznym, umiłowaniem ludowej Ojczyzny, głębią przekonań marksistowsko-leninowskich i praktycznym przygotowaniem do prowadzenia i kierowania pracą partyjno - polityczną w Wojsku Polskim zbliżały się coraz bardziej do poziomu kadry oficerów politycznych bratniej nam, niezrównanej Armii Radzieckiej. Rozumiemy, że tylko typ oficera politycznego — działacza wychowanego na wzorach wielkiej szkoły stalinowskiej i na chlubnych tradycjach i doświadczeniach polskiego ruchu rewolucyjnego może podołać ogromowi zadań, jakie stoją przed Wojskiem Polskim i jego aparatem politycznym".

Na trybunę wstępuje Szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. M rian Naszkowski, który w głosił przemówienie o rol znaczeniu Akademii Wojsk wo - Politycznej. (Przemów nie gen. bryg. M. Naszko skiego podaje „Żołnierz W ności" z dn. 6. XII.).

Przemówienie gen. bry Naszkowskiego zebrani pr jęli gorącymi owacjami cześć Prezydenta RP Boles wa Bieruta i Marszałka P ski, Konstantego Rokosso skiego, na cześć Wielkie Wodza postępowej ludzko — Józefa Stalina.

Wykład inauguracyjny temat „Oficer polityczny kierownik pracy partyjno politycznej, wychowawca ż nierza — obrońcy Polski L dowej" wygłosił płk. Biełou (Pełny tekst wykładu poda „Żołnierz Wolności").

Po zakończeniu uroczyst ści, Prezydent RP Bolesła Bierut zwiedził gmach Akad mii, oprowadzany przez Sze Głównego Zarządu Polityc nego WP wiceministra Obr ny Narodowej generała Nas kowskiego i komendanta Ak demii, płk. Stankiewicza.

(Dokończenie na str. 3)

lasz okręt remontujemy sami

Ciężkie, ołowiane chmury asłaniają błękit nieba. Wie- silny wiatr i pada mokry nieg. W porcie wojennym dnak bez przerwy tętni ży- e, wre gorączkowa praca rzy remontach.

Obok zgrabnych sylwetek krętów, które przycumowa- e do nabrzeża podobne są do ołnierzy ustawionych w ide- nie wyrównanym szyku — oi nieco dalej, na doku, o- ręt przy którym intensywnie racują marynarze. Zmienne arunki atmosferyczne — iatr, deszcz i śnieg nie są w anie przeszkodzić im w wy- onywaniu powierzonych rac.

SAMI REMONTUJEMY NASZ OKRĘT

Szybko, sprawnie i dokła- nie przeprowadzić remonty - oto hasło, którym żyją szyscy marynarze okrętu, tórego dowódcą jest oficer . Dumni są wszyscy, że we łasnym zakresie przeprowa- zają remonty, że zaoszczę- zą państwu wielkie sumy ieniężne.

Ta właśnie duma, płynąca z rzywiązania do swego okrę- u oraz poczucie osobistej od- owiedzialności za jego spra- ność, są źródłem sukcesów arynarzy w pracach remon- owych.

— Remont naszego okrętu - mówi z dumą bosman o- rętowy, **mat Małolepszy** — obiega już końca. Większość rac już wykonaliśmy. biorniki, zęzy — wyczyszczo- e i zakonserwowane, prze- ody elektryczne, centralne grzewanie, pompy przeciw- ożarowe — przejrzane, a race pokładowe — też za- ończone.

— Z wielkim zapałem i su- iennością pracują wszyscy arynarze przy remontach. ała załoga zasługuje na wy- óżnienie — stwierdza bos- an okrętowy Małolepszy — **le tymi najlepszymi spośród wszystkich są: mar. Roma- towski, Siwiec, st. mar. He- nel, Rusiński, Szumega i mat Ostolski. Oni nie tylko sami pracują sumiennie i przodują, ale mobilizują również wszy- stkich marynarzy do zwięk- szenia wysiłków w pracy do dokładnego wykonywania każdej czynności.**

Nad całością i dokładnością pracy remontowej okrętu, pilnie czuwa gospodarz dzia- łu maszynowego, członek par- tii **bosmat Szpyrko. Troszczy się on o to, aby każda praca była przeprowadzana staran- nie i dokładnie.** Jego bystrym i czujnym oczom nie ujdzie żadna nawet najmniejsza u- sterka.

POMAGAMY SOBIE WZAJEMNIE

Pewnego razu **mar. Duś** i **st. mar. Zalewski** pracując przy czyszczeniu zbiornika wody słodkiej nie wykonali dokładnie swej pracy. Bosmat Szpyrko i ten błąd dostrzegł. Z miejsca wytłumaczył im dlaczego zbiornik musi być czysty, powiedział o znaczeniu higieny, polecił jeszcze raz wykonać dokładnie tę samą czynność. Sprawdzając po raz drugi wykonanie przez nich pracy stwierdził, że marynarze Duś i Zalewski zrozumie- li swój błąd i od tego czasu zmienili swój stosunek do pracy, wykonując ją dobrze i sumiennie.

Obecnie cała załoga okrętu — mówi mat Małolepszy — pracuje przy czyszczeniu czę- ści podwodnej okrętu. Dzięki wzajemnej pomocy i tu praca idzie sprawnie.

— Chodźcie, kolego, zoba- czycie z jakim entuzjazmem pracują marynarze.

Szybki i sprawnie przepro- wadzony remont okrętu świadczy o miłości i przywią- zaniu jakimi darzą swój okręt marynarze.

K. Z.

Koledzy z zarządu ZMP jednostki

szerzej popularyzujcie osiągnięcia przodowników wyszkolenia

Tow. **Reszka** i zetempowiec kol. **Ząbik** mimo, że niedaw- no ukończyli Szkołę Specjali- stów Morskich, cieszą się dziś opinią wzorowych spe- cjalistów. Tow. **Reszka** w cza- sie pobytu w Szkole nabierał hartu i doświadczenia. Sam uczył się dużo i dzielił się po- siadanymi wiadomościami. Jako członek partii był w sto- sunku do swych kolegów wy- magający. Toteż organizacja zetempowska, której był prze- wodniczącym należycie poma- gała dowództwu.

Dzisiaj przy aparacie na- nawczym tow. **Reszka** coraz lepiej wywiązuje się ze swych obowiązków. Osiąga ponad 80 znaków na minutę w odbio- rze, a w nadawaniu daleko więcej. Koleżeńskie wskazów- ki mata **Jeża** i innych kole- gów pomagają mu nieustan- nie doskonalić się w specjal- ności radiotelegrafisty.

To samo można powiedzieć o kol. **Ząbiku.** Po ukończeniu kursu st. mar. **Ząbik** rozpo- począł samodzielną pracę w ra- diostacji. Już w pierwszych dniach wykazał opanowanie i szybką orientację — cechy tak bardzo potrzebne dobre- mu radiotelegrafiście. St. mar. **Ząbik** pracuje coraz lepiej. Swoimi osiągnięciami i do- świadczeniem chętnie dzieli się z mar. **Piszczkiem,** mar. **Kajrysem** i innymi.

Za dobrą pracę dowództwo powierzyło mu stanowisko do- wódcy drużyny. St. mar. **Ząbik** jest wzorem marynarza - łącznościowca. Swoją specjal- ność opanował wszechstron- nie, zna dobrze regulamin służby radiowej i zawsze przestrzega go w pracy przy radiostacji. Przoduje on rów- nież w wyszkoleniu polityczny- nym, swoim wysokim zdyscy- plinowaniem jest wzorem dla podwładnych.

W naszej jednostce jest wielu innych członków partii i zetempowców, którzy przo- dują w wyszkoleniu i dyscy- plinie. Do nich należy mat **Baran,** wzorowy łącznościo- wiec, st. mar. **Kupczyk** — wzorowy marynarz i wielu innych.

Chociaż mamy wielu przo- downików wyszkolenia, orga- nizacja ZMP w naszej jed- nostce ostatnio słabo pracu- je nad rozwojem przodownic- twa. Jest wśród nas wielu zetempowców, którzy w dniu 7 listopada otrzymali odzna- kę „Wzorowego Łącznościowca" i „Wzorowego Marynarza".

Zetempowcy przodują w wyszkoleniu, ale organizacja zetempowska słabo popula- ryzuje ich osiągnięcia i do- świadczenia. Organizacja zet- empowska zadowoliła się tym, że w jednostce istnieje tabli- ca wzorowych marynarzy. Nie próbowała jednak popraco- wać nad tym, by przodownicy wyszkolenia dzielili się swymi doświadczeniami.

Formy propagandy przodo- wnictwa są wielorakie. Na leży przede wszystkim wyko- rzystać te z nich, które po- mogą popularyzować szerokie doświadczenia przodujących marynarzy. U nas istnieją wa- runki do tego, aby większość marynarzy opanowała swoje specjalności na bardzo do- brze. Zostanie to szybciej wy- konane, gdy zarząd ZMP jed- nostki ożywi pracę zetempow- ską, gdy będzie organizował wieczory wymiany doświad- czeń w specjalnościach, gdy za pomocą radiowęzła, gazety ściennej, biuletynów, błyska- wic itp. będzie popularyzował doświadczenia przodujących marynarzy - specjalistów.

Szczerze należy powiedzieć — nasi koledzy z zarządu ZMP jednostki zapomnieli o tym, że są odpowiedzialni przed organizacją ZMP za swą pracę. Doprowadziło to do całkowitej bierności zarzą- du. Przez ostatni miesiąc nie odbyło się ani jedno zebra- nie, tak koła jak i zarządu.

Dlatego też najwyższy czas, by zarząd ZMP jednostki obu- dził się ze snu, by zdrowo za- brał się do pracy. Jest to ko- nieczne, ponieważ w nowym roku szkoleniowym stoją przed naszą organizacją no- we, jeszcze poważniejsze i trudniejsze zadania.

st. mar. Zdzisław Furgał

Mat Malec

był na urlopie

Mat Malec był na urlopie w rodzinnej miejscowości. Za- szły tam wielkie zmiany.

Po powrocie do jednostki mat Malec podzielił się swy- mi wrażeniami z kolegami:

— Chcąc załatwić jakąś sprawę w mieście, musiałem przed powołaniem do wojska iść pieszo lub jechać furman- ką. Teraz została wybudowa- na szosa, na której kursują autobusy PKS. Została rów- nież otwarta spółdzielnia, świetlica oraz biblioteka, gdzie młodzież w wolnych chwilach podnosi swoją wie- dzę. Dobrze rozwija się we wsi życie sportowe. Powstał Ludowy Zespół Sportowy. Wybudowano też 8-klasową szkołę o której w Polsce przedwrześniowej nie mogło być nawet mowy. Mamy rów- nież w naszej wiosce kino. Wieś jest już całkiem odbudo- wana i zelektryfikowana. Czyż można było przed tym pomyśleć, że w mojej wio- sce będzie tak pięknie?

W dalszym ciągu mat Malec opowiadał o tym, **jak jego gromada wykonała wszystkie obowiązki wobec państwa, a między innymi i o tym, że plan skupu zboża został wy- konany na 4 dni przed termi- nem.**

Jest w tym również cegiełka dołożona przez mata Mal- ca, który wraz z bratem udał się na zebranie gromadzkie, gdzie omówił z zebranymi chłopami zadania, jakie są przed nimi do wykonania. Mó- wił prosto, przekonywująco do czego dążą kulacy i skąd wychodzi wroga propaganda. Słowa jego zrozumieli wszy- scy chłopi.

Któregoś dnia mat Malec udał się na targ, gdzie chło- pi sprzedawali skórę dla spół- dzielni produkcyjnej. Tam zau- ważył spekulantów, którzy odciągali za rękę chłopów i płacili im drożej, aby tylko nie sprzedawali do spółdzielni produkcyjnej. Dzięki czujno- ści mata Malca jeden ze spe- kulantów został zdemaskowa- ny i oddany w ręce odpowie- dnich władz.

Mat Malec był na urlopie dobrym agitatorem, godnie spełniając swój obowiązek wobec Ojczyzny.

mat K[illegible]r

Troszczymy się o mienie państwowe

Podoficerowie naszej jedno- stki przy każdym apelu po- rannym szczegółowo przegląda- dają umundurowanie mary- narzy, a przede wszystkim buty, które niektórzy ma- rynarze jak np: **Gil, Pietrzu- ka, Sieradzki** i inni niesta- rannie czyszczą i konserwu- ją.

Bosmat Wojtkowiak przez ciągły, szczegółowy przegląd swojego pododdziału przyczy- nia się do przedłużenia uży- walności sortów mundurow- ych. Ciągle przypomina on marynarzom o konieczności opiekowania się mieniem pań- stwowym, zwracając szczegółną uwagę na umundurowanie.

Bosmat WOJTKOWIAK przytacza fakty i wykazuje na ich podstawie że oszczęd- ności jakie wynikają z prze- dłużenia żywotności sortów mundurowych — to nowe pie- niądze na rozbudowę naszego kraju. A wzrost potęgi naszej Ojczyzny, to wzrost dobroby- tu ludzi pracy — nas samych i naszych najbliższych.

Śladami **bosmata Wojtko- wiaka** idą podoficerowie: **mat Grzybowski, mat Górka, mat Badzion.**

K. R.

Artylerzyści

wzorowo konserwują swój sprzęt

Ostatnim wystrzałem, odda- ym w ubiegłym okresie zkolenia, artylerzyści naszej ednostki z dumą zakończyli etnią kampanię. Przed dzia- onami stanęło teraz nowe, oważne zadanie — zimowa onserwacja sprzętu bojowe- o. **Do jego wykonania przy- tąpiono z takim samym za- ałem, jak do realizacji za- ań bojowych w czasie lata.**

Jednym z wyróżniających ię działonów jest działon osmata **Kawickiego. Ma- ynarze tego działonu troskli- wie przeglądają sprzęt, zagłą- dając w najmniejsze szczelin- i, aby nie przeoczyć jakiegoś raku lub zanieczyszczenia.**

W działonie tym pełni służ- bę **st. mar. Hajduk** — zamko- wy.

Mówi on:

— My marynarze bardzo ochamy swe wspaniałe dzia- a, o których doskonałości rzekonaliśmy się w czasie etniego okresu szkolenia. Dla- ego też nie szczędzimy wy- iłku przy ich konserwacji. Staramy się, aby ich spraw- ność techniczna i gotowość ojowa zawsze była na wyso- kim poziomie. Szczegółowo rzeglądamy i konserwujemy ufy, zamki i inne części dzia- a — muszą one zawsze być w pełnej gotowości bojowej.

Nie pozostają w tyle za ar- tylerzystami nasi dalmierzy- ści. Dalmierzysta, **mat Zbrzeź- niak, zwrócił na siebie uwagę dowództwa staranną konser- wacją dalmierza i niezawod- nymi pomiarami. Jego dal- mierz zawsze jest czysty i wy- regulowany, zdolny do pracy.**

Przoduje również pododdział **bosmata Wilkońskiego. Przez wzorowe szkolenie ob- sługi i dbałość o gotowość bo- jową swego precyzyjnego sprzętu marynarze doszli do takiej sprawności w obsłudze, że podczas strzelań artyleryj- skich obowiązki swoje wyko- nywali na celująco.** Bosmat Wilkoński wraz z obsługą szybko i sprawnie dokonał przeglądu i konserwacji swo- jego skomplikowanego sprzę- tu.

Na wyróżnienie zasługuje także praca bosmata Ogiegły — puszkarza naszej jednostki. Pod jego okiem przeprowa- dzana jest konserwacja i przygotowanie sprzętu do wiosennej eksploatacji. **Wszel- kie niedociągnięcia bosmat Ogiegło potrafi sam usunąć, bez oddawania do warsztatu.**

Tempo i jakość wykonywa- nych przez marynarzy prac przy konserwacji sprzętu świadczą o ich wysokiej świa- domości politycznej i miłości, jaką darzą oni swój sprzęt.

bosman Bolesław Panasewicz

KONSULTACJA

Ochraniać mienie

W naszym państwie ludo- wym wszystkie bogactwa, przemysł, transport, znaczna część rolnictwa jest własno- ścią ludzi pracy, całego naro- du. Dzięki temu coraz szybciej rozwija się nasz kraj, coraz lepiej pomimo trudności jakie istnieją w zaopatrywaniu w żywność, żyją robotnicy i chłopi, dzięki temu też rośnie siła naszej Ojczyzny.

W ustroju demokracji ludo- wej zmienia się stosunek ludzi pracy do ich wspólnego dobra, do własności państwo- wej i społecznej. Coraz pow- szechniejszym staje się zdro- we, gospodarskie podejście do maszyn, narzędzi, surowców.

Tylko zaciekli wrogowie władzy ludowej, wrogowie ca- łego narodu twierdzą, że nie trzeba dbać o mienie pań- stwowe czy społeczne, bo to przecież nie własność jedne- go człowieka a wspólna własność narodu. Natomiast robot- nicy i chłopi dobrze rozumie- ją, że trzeba jak najstaran- niej obchodzić się z mieniem państwowym i społecznym, trzeba jak najlepiej dbać o nie, bo to przecież nasza wspólna własność, służąca ca- łemu narodowi.

Prawa i ustawy naszego państwa strzegą naszej wspól- nej własności i zobowiązują każdego obywatela Polski Lu- dowej do dbałości o nią i o- chrony jej przed wszelkimi szkodnikami. Każdy, kto na- rusza własność społeczną, kto ją niszczy lub trwoni — go- dzi w siłę naszego państwa, godzi w rozwój naszego naro- du i musi być traktowany ja- ko wróg narodu polskiego. Musi on być traktowany jako szkodnik, który swym działa- niem przeszkadza w budow- nictwie socjalizmu w naszym kraju.

POSIADAMY WSPANIAŁY, NAWSKROŚ NOWOCZESNY SPRZĘT BOJOWY.

Marynarz Ludowej Maryna- rki Wojennej ma podczas swej służby do czynienia z najrozmaitszymi, bardzo kosz- townymi mechanizmami, apa- ratami i różnego rodzaju u- zbrojeniem. W jego ręce na- ród oddaje ogromny majątek, posiadający przy tym podsta- wowe znaczenie dla obron- ności granic morskich, dla bezpieczeństwa naszego kraju.

Uzbrojenie armii — uczy Generalissimus Józef Stalin — **stanowi jeden ze stale dzia- łających czynników, decydują- cych o losach wojny".** Naukę tę potwierdziła w całej roz- ciągłości druga wojna świato- wa. Pokonanie przez bohater- ską Armię Radziecką wroga, silnego i dobrze uzbrojonego, jakim były Niemcy hitlerow- skie, wymagało dostatecznej ilości nowoczesnego uzbroje- nia i dobrze zorganizowanego zaplecza. I właśnie taką broń, która pokonała hordy hitle- rowskie otrzymał od narodu radzieckiego żołnierz radziecki i walczący u jego boku żoł- nierz polski.

Zamiętny jest dla całej Lu- dowej Marynarki Wojennej dzień 5 kwietnia 1946 r. w któ- rym z rąk marynarzy bratniej nam Marynarki Radzieckiej otrzymaliśmy wspaniałe okrę- ty. Okręty takie zwycięsko gromiły korsarzy hitlerow- skich na wszystkich morzach.

BROŃ TO ŻOŁNIERSKA SIOSTRA. TRZEBA O NIĄ STALE TROSZCZYĆ SIĘ I OTACZAĆ OPIEKĄ, A NIE ZAWIEDZIE.

Szczególnie troskliwie wi- nien każdy marynarz odnosić się do broni. Broń ta jest dzie- łem ofiarnej pracy radzieckich i polskich robotników. Okry- ła ją nieśmiertelna sława bo- haterskich czynów radzieckich i polskich żołnierzy w czasie wojny z barbarzyńcami hitle- rowskimi. Broń tą oddano nam dla ochrony pokojowej pracy narodu polskiego, dla ochrony wspaniałego socjali- stycznego budownictwa w Polsce.

Z tą bronią w ręce strzeżemy naszych granic morskich przed zakusami imperializmu. Z tą bronią w ręce chronimy nasze miasta i wsie, twórczą pracę naszych ojców i braci, matek i sióstr w halach fa- brycznych i na polach.

Z tą bronią w ręce obronimy wielkie zdobycze naszego na- rodu wyzwolonego z kapita- listycznego i obszarniczego jarzma. Z tą bronią w ręce u boku Armii i Marynarki Ra- dzieckiej bronimy pokoju światowego, bronimy prawa wyzwolonych narodów wol- nego, szczęśliwego życia.

TYLKO SYSTEMATYCZNA TROSKA NAD SPRZĘTEM ZAPEWNIA JEGO STAŁĄ SPRAWNOŚĆ BOJOWĄ.

Broń i sprzęt stanowią po- tężną siłę naszej Ludowej Ma- rynarki Wojennej. Dopóki ma- rynarz jest w posiadaniu zdol- nego do działania sprzętu